

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Mac Donald podaje się do dymisji Baldwin kandydatem na premiera

LONDYN, 24.8. (tel. własny). Po raz pierwszy od czasu wojny światowej i wielkiego strajku w 1926 r., gabinet angielski odbył posiedzenie w niedzielę. Rozwojowi wypadków politycznych towarzyszyło niezwykle zainteresowanie ze strony opinii publicznej, co ujawniło się w zbieraniu się olbrzymich tłumów przed gmachem rady ministrów i przed pałacem Buckingham. Ponadto radjostacje angielskie co pół godziny przerywały audycje i nadawały komunikaty o sytuacji politycznej.

Po audjencjach u króla rozpoczęło się wieczorem posiedzenie gabinetu. Tu ujawniło się, że rząd Mac Donalda faktycznie jest już wewnętrznie rozbitny. Ministrowie - członkowie związków zawodowych stanęli w opozycji do oszczędnościowych planów Mac Donalda, sprzeciwiając się stanowczo jakimkolwiek naruszeniom dotychczasowej wysokości zasiłków dla bezrobotnych.

Koło północy odbył Mac Donald konferencję z Baldwinem, Neville Chamberlainem i zastępującym chorego Lloydem George'em Herbertem Samuelem. Baldwin jeszcze raz z naciskiem podniósł konieczność wielkich oszczędności budżetowych.

Ze strony wielkiej finansjery wywierany jest również nacisk na Mac Donalda. City zwraca uwagę premiera na fakt, że zaciągnięta niedawno we Francji pożyczka 50 milionów funtów na podtrzymanie kursu waluty angielskiej, jest prawie na wyzerpaniu. Funt musi być dalej podtrzymywany, inaczej grozi mu załamanie. Anglja musi postępować tak, by nie stracić zaufania w międzynarodowych sferach finansowych, gdyż w najbliższej przyszłości będzie musiała znów zaciągnąć znaczną pożyczkę.

Po północy oświadczonego dziennikarzom, że komunikat oficjalny o przebiegu konferencji ca-

łego dnia nie będzie wydany. Sytuacja pozostaje więc niewyjaśniona, kryzysu nie udało się wczoraj rozwiązać. Jak słychać, nocne obrady Mac Donalda, Baldwin, N. Chamberlaina i Samuela dotyczyły utworzenia nowego rządu, w którym byłyby reprezentowane wszystkie stronnictwa. W kołach politycznych utrzymują, iż dzień dzisiejszy będzie decydującym dla rozwoju dalszych wypadków. W konsekwencji nocnych rozmów z politykami oraz zastępcą gubernatora i dyrektorem Banku Angielskiego premier Mac Donald koło południa zgłosił królowi dymisję całego rządu.

Jaki gabinet powołany będzie na jego miejsce, jeszcze nie wiadomo. Istnieją dwie możliwości: rząd Baldwin z zapewnieniem poparciem liberałów, lub przejściowy rząd koalicji narodowej z udziałem przedstawicieli wszyst-

kich stronnictw.

Nawet Partja Pracy gotowa na czas likwidacji kryzysu wydelegować kilku swoich członków do takiego gabinetu. Na czele rządu koalicji narodowej stanąłby również Baldwin.

Ta druga koncepcja nosi w sobie, jak się zdaje, najwięcej cech prawdopodobieństwa. Gabinet koalicyjny opracowałby natychmiast program oszczędnościowy i przedłożyłby go w Izbie. Chodzi o akcję jaknajszybszą, aby nie dopuścić do załamania się zaufania zagranicy wobec Anglii, by finansjści światowi, gdy Anglja zwróci się w bliskim czasie do nich o nową pożyczkę, byli przekonani, że udzielają poparcia walucie pierwszorzędnej.

Podobno dzień dzisiejszy poświęcony będzie rokowaniom na temat personalnego obsadzenia tek w nowym gabinecie.

P. Prezydent Rzplifej w Wiśle

KATOWICE, 24.8. (tel. wł.) Dzisiaj o godz. 9.52 przybył do Wisły w charakterze nieoficjalnym p. Prezydent Rzeczypospolitej.

P. Prezydent przejechał przez Katowice i Skoczów. Pobyl p. Prezydenta w Wiśle ma potrwać tylko kilka dni.

P. Marszałek Piłsudski w Wilnie

WILNO, Pat. Wczoraj o godz. 8-ej rano przybył do Wilna Pan Marszałek Józef Piłsudski. Panu Marszałkowi towarzyszył pułk. Głabisz.

Krwawa starcia w Berlinie

BERLIN, 24.8. (tel. wł.) Do krwawego starcia między komunistami a policją doszło wczoraj w dzielnicy robotniczej, gdzie komuniści zorganizowali manifestację pod hasłem czerwonego dnia sportowego. Policja aresztowała 27 komunistów, którzy stawiali opór podczas rozpraszania pochodu.

Również doszło do starć między hitlerowcami i komunistami, przyczem policja aresztowała 13 narodowych socjalistów.

Walki z bandytami w Nowym Jorku

NOWY JORK, 24.8. — Doszło tu do nowej wymiany strzałów z bandytami. Byndyci strzelali z samochodu, zabijając jedną osobę i raniąc dwie inne.

Jak karzą w Sowietach za podpalanie stert zbożowych

MOSKWA, 24.8. (tel. wł.) Wskutek coraz liczniejszych wypadków podpalania stert, szczególnie zaś na Ukrainie i okręgu Kubańskim, centralny komitet wykonawczy nakazał władzom miejscowym rozstrzelawać na miejscu wszystkich, schwytych na gorącym uczynku podpalenia, jak również wszystkie osoby, ukrywające podpalaczy, lub uchylające się od denuncjowania przed władzami kryjówek podpalaczy.

Echa huraganu nad Krakowem

KRAKÓW, Pat. Szalejący onegdaj nad Krakowem huragan zburzył w Pleszowie stodołę, przyczem ponieśli śmierć przez przygniecenie belkami dwaj robotnicy: Jan Czekał i Kazimierz Ciuba, którzy schronili się przed burzą do stodoły.

Sztuczny jedwab sowiecki

LÓDŹ, Pat. Niedawno nadszedł tu pierwszy transport sztucznego jedwabiu z Rosji sowieckiej. Jednakże rynek wewnętrzny jest dostatecznie chroniony taryfami celnymi, tak że towar ten nie może narazie znaleźć nabywców.

Trzeźwe uwagi

„La Libre Belgique“ na temat sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce

BRUKSELA 24.8. (tel. wł.) Tutejsza „La Libre Belgique“, nigdy nie pisząca o Polsce przychylnie, zamieszcza obecnie bardzo trzeźwe uwagi na temat sytuacji gospodarczej i przemysłowej Polski.

Autor podkreśla ogromny spokój, jaki zapanował w Polsce nawet w zakresie walk politycznych i agitacji partyjnej. Artykuł zaznacza następnie, iż Marszałek Piłsudski, zapewniwszy sobie większość w parlamencie, mniej posiada w sobie dyktatorstwa, niż przed wyborami, podczas gdy historia zna wypadki przeciwnie: dyktatorstwo zazwyczaj występowało dopiero w chwilach, w jakich Polska znajduje się obecnie.

Piłsudski zmienia ministrów na wszystkich stanowiskach bez żadnej dyskusji w chwili, gdy widzi, iż nie podolają oni swemu zadaniu lub lepiej się przydadzą na innych stanowiskach. Ten spokój w świecie politycznym dał właśnie ministrom czas do zajęcia się kwestją kryzysu ekonomicznego.

Główną troską jest nieobciążanie żadnej z warstw ludności zbyt ciężkimi podatkami. Pomaga się bezrobotnym nie dawanem bezpośredniej pomocy, lecz skierowaniem ich do prac publicznych.

Z punktu widzenia polityki międzynarodowej, stanowisko Polski jest bardzo korzystne.

Groźna sytuacja w Hiszpanji

MADRYT, 24.8. (tel. wł.) W związku z groźbami niepokojami w północnych prowincjach Hiszpanji, rząd ściał do Estelii 8 bataljonów strzelców górskich. Poza tem wysłano do prowincji Bosków bataljony z karabinami i plutony reflektorów, których zadaniem jest rozbroje-

nie chłopów i robotników.

W dalszej walce z klerem, rząd w drodze rozporządzenia pozbawił świeckich i duchownych praw nietylko kardynała prymasa Segurę lecz i biskupa z Vitoria. Obaj skazani zostali na banicję.

Zarządzenia oszczędnościowe Niemiec

BERLIN, 24.8. (tel. wł.) W wyniku wczorajszej uchwały gabinetu, w najbliższych dniach będzie ogłoszony dekret prezydenta Rzeszy, upoważniający rządy krajów związkowych do wydawania w drodze rozporządzeń nadzwyczajnych obostrzonych zarządzeń oszczędnościowych.

W wydawaniu odnośnych zarządzeń rządy krajowe nie będą krępowane przepisami ustawodawstwa krajowych. Redukcje osz-

zczędności odnosić się mają przede wszystkim do wydatków personalnych i administracji krajów i gmin.

W najbliższym czasie rząd Rzeszy ogłosi swój własny program w sprawie zrównoważenia budżetów Rzeszy, krajów związkowych i komunalnych, które według komunikatu oficjalnego wejdą w życie najpóźniej 1 października r. b.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego

WARSZAWA, Pat. Bank Polski zawiadamia, że dnia 1 września 1931 r. rozpoczną swe czynności nowe zastępstwa banku w Kamieniu Koszyrskim, Košowie

Poleskim, Smiglu i Trembowli. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom.

NAWOZY SZTUCZNE NA SEZON JESIENNY

posiada stale na składzie

Lubelska Spółdzielnia Rolnicza

(dawnej Lubelski Syndykat Rolniczy)

Krak. Przedm. 64

817

Kino-Teatr „CORSO“

Od soboty 22 Sierpnia 1931 r.

Wielki Film Paramounta Niemiejskiej Wersji w nowym wydaniu i opracowaniu literackim mistrzowskiej reżyserji Joe Maya p. l.

INDYJSKI GROBOWIEC

Potężny porwany dramacie erotyczny księżnej Sawitri, żony maharadzy Esinapury, Ayan, łączy niezwykłą egzotykością i tajemniczością wschodu w 10 aktach i. s.

W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści ekranów europejskich LYA de PUTTI, MIA MAY, ERNA MORENA, CONRAD VEIDT, Bernard Gótzke, Paweł Rychter.

Film ten naprawdę warto zobaczyć!

Do obrazów przygrywa muzyka koncertowa

Początek seans. codz. o g. 6. Ostatni seans o g. 10 w.

Ceny miejsc: III miejsce 70 gr., I i II m. 1 zł., łoża 1 zł. 50 gr.

Kino - APOLLO - teatr

Od poniedziałku 24-go sierpnia r. b.

Ceny miejsc
zniżone: 70 gr.
1 zł. i 1 zł. 1.50.

FILM Dźwiękowo-śpiewny

który
oczarował Warszawę

PRZEPIĘKNY SENTYMENTALNY ROMANS
Pieśń miłości—Pieśń tęsknoty—Pieśń smutku

Śpiewny przebój w wykonaniu następcy Rudolfa Valentino uroczego JOSE MOJIE oraz pięknej MONY MARYS — p. t.

CZAR TANGA

Ponadto: Tygodnik dźwiękowy i komedia

Początek godz. 6, 8 i 10.15.

Składajcie ofiary na
zakład na Wiktorynie

Przed VII Kongresem Mniejszościowym w Genewie

W dniu 29—31 sierpnia r. b. w Genewie odbędzie się siódmy z kolei Kongres Mniejszości Narodowych. Na Kongresie tegorocznym, jak i w latach poprzednich, będzie poruszonych niewątpliwie wiele spraw bezpośrednio obchodzących Polskę, warto zatem przypomnieć, jaka była geneza tych Kongresów, dla jakich celów były zwoływane i jakie były ich uchwały?

Geneza Kongresów.

W roku 1925-ym z inicjatywy niemieckiej, przy poparciu Węgrów i Żydów, została zwołana pierwsza wstępną konferencją w sprawie zwoływania co roku Kongresów Mniejszości Narodowych z Europy. Inicjatorzy, pragnąc nadać możliwie powszechny charakter tym Kongresom, zwrócili się również z prośbą o wzięcie udziału w Kongresach do przedstawicieli mniejszości polskiej z Niemiec, a za ich pośrednictwem do mniejszości polskich i innych krajów europejskich, przyczem na wszystkie niemal warunki polskie się wówczas zgodzili, pragnąc widocznie za wszelką cenę pozyskać obecność Polaków na Kongresach. W myśl tych warunków:

1. z pod dyskusji na Kongresach miały być wyłączone jakiekolwiek sprawy, dotyczące ustanowionych traktatami granic,
2) tematem obrad miały być tylko kwestje ogólne, obchodzące wszystkie mniejszości, nie zaś sprawy specjalnego położenia poszczególnych mniejszości (sprawy lokalne),
3) wszystkie uchwały mogą być uchwalane tylko jednomyślnie,

4. Kongresy nie będą miały na celu utworzenie europejskiego związku mniejszości narodowych, organizacji stałej.

W dniu 9 lipca 1925 roku, podczas Kongresu Unii Słowiańskich Przyjaciół Ligi Narodów, w Warszawie, zapadła ostateczna decyzja co do zwołania I-go Kongresu w Genewie, który rzeczywiście w dniu 26 sierpnia tegoż roku poraz pierwszy się zebrał przy udziale 27 delegacji (w tym 10 niemieckich), reprezentujących 9 narodowości z 12 państw. Od tego czasu rokrocznie zwoływane są w końcu sierpnia Kongresy mniejszościowe do Genewy.

Cel Kongresów.

Na podstawie dotychczasowych uchwał Kongresów i działalności wybieranych na tych Kongresach Wydziałów Wykonawczych łatwo sobie urobić pogląd, jakim celem mają służyć te Kongresy. Niemcy, jak wiadomo, dążąc do rewizji traktatów powojennych (w szczególności rewizji granic), pragną wszelkimi środkami wykazać światu, że stan, wytworzony przez wojnę, jest nie do utrzymania. W tym celu Niemcy wskazują na to, że obecne granice państw doprowadziły do tego, że są rzekomo upośledzone, a nawet przeludowane, muszą dążyć do zmiany obecnego stanu rzeczy. Z tego punktu widzenia dla Niemiec miał wielkie znaczenie fakt, żeby rokrocznie głos samych zainteresowanych, tych właśnie jakoby niezadowolonych, „nieszczęśliwych ofiar” nowego ustroju terytorjalnego Europy—przedstawicieli mniejszości narodowych—rozlegał się jaknajgłośniej z Genewy na cały świat. To miał być pierwszy cel Kongresów.

Ale jednocześnie zapomocą tych Kongresów Niemcy chciały mieć powolne narzędzie do wywierania nacisku na Ligę Narodów w kierunku rozszerzenia sprawowanej przez nią „opieki” nad mniejszościami narodowymi. To też na Kongresach urządzone były komedje ostrej krytyki Ligi Narodów za jej rzekomą opie-

czość w sprawach mniejszościowych oraz wysuwane były postulaty takich zmian w obowiązującej procedurze mniejszościowej, któreby z Ligi Narodów uczyniły środek do ciągłego i łatwego jątrzenia stosunków między państwami, skrępowaniem zobowiązaniami mniejszościowymi, i ich mniejszościami narodowymi tak, aby wszelkie uspokojenie, łagodzenie konfliktów na tle narodowościowym stało się zupełnie niemożliwe, a przez to również — stabilizacja stosunków europejskich. To był drugi cel Kongresów.

Kongresy dalej miały wysunąć takie pozytywne hasła mniejszościowe, które specjalnie wygodne były dla mniejszości niemieckich, a niebezpieczne dla państw, a nawet niektórych mniejszości narodowych, między innymi mniejszości polskich. Takim hasłem stał się wniosek o autonomii kulturalnej, którego treścią polityczną jest danie takich uprawnień mniejszościom niemieckim w zakresie wychowawczo-szkolnym, ażeby mniejszości te były zabezpieczone przed jakimkolwiek wpływem państw ich przynależności, choćby nawet ten wpływ miał dotyczyć tylko asymilacji państwowej, a więc — wychowania obywateli narodowości niemieckiej w duchu pokoju, legalności wobec państw przynależności i szacunku wobec narodów większościowych.

Wreszcie czwarty cel tych Kongresów polegał na tem, że stworzenie stałych organów wy-

konawczych Kongresów (Wydziału Wykonalnego i Sekretariatu Generalnego, którym kieruje już od kilku lat Niemiec, dr. Ammende), dało Niemcom do rąk bardzo wygodne narzędzie do organizowania ruchu mniejszościowego i kierowania nim we wszystkich państwach europejskich, oczywiście, w myśl dążeń i potrzeb Berlina.

Działalność Kongresów

To też charakteryzując Kongresy, można śmiało pisać nie tylko o każdorocznych uchwałach, ale o stałej, świadomej, tendencyjnej ich działalności.

Zacznijmy jednak od uchwał. Nie będziemy przytaczać uchwał ogólnej natury, nie posiadających specjalnego politycznego znaczenia. Na uwagę z tego zaś punktu widzenia zasługują:

1. rezolucja I-go Kongresu (1925 r.) o autonomii kulturalnej, która domaga się, aby każda z grup narodowych była uprawniona „do pielęgnowania i rozwijania swej narodowości we własnych publiczno-prawnych korporacjach, zorganizowanych bądź terytorjalnie, bądź też personalnie w zależności od szczególnych warunków”;

2. rezolucja II-go Kongresu (1926 r.) w sprawie zagrożenia pokoju europejskiego przez nietolerancję narodowościową, której celem było wytwarzanie nastroju, że obecny ustrój terytorjalny Europy jest wadliwy i że trzeba go wobec tego zmienić;

3. rezolucja IV-go Kongresu

(1928 r.), zamieszczająca ostrą krytykę Ligi Narodów w słowach, stwierdzających, że „do Ligi Narodów, jako gwarantki praw mniejszościowych, zostało poważnie poderwane zaufanie 40 milionów przynależnych do mniejszości narodowych” i że „dla rozwiązania problemu mniejszościowego Liga Narodów — wskutek stosowanych przez nią metod — dotychczas nie poważniejszego nie uczyniła”; rezolucja ta była przegranyką do prowadzonej w ciągu kilku lat przez Niemcy bardzo energicznej akcji na terenie Ligi Narodów i rozmaitych organizacji międzynarodowych za reformą procedury mniejszościowej, która dała jednak ostatecznie bardzo małe rezultaty, znane pod nazwą uchwał madryckich.

4. Wreszcie każdy niemal Kongres uchwałiał postanowienia, dotyczące organizacji Kongresów, z których jasno wynika, że Kongresy te stały się instytucją trwałą, posiadającą własne organa wykonawcze i prowadzącą politykę mniejszościową, ściśle uzgodnioną z Wilhelmstrasse w Berlinie.

Należy nadmienić, że poza rezolucjami, uchwałami na każdym Kongresie, Kongresy te dopuszczały do manifestacji politycznych, w pierwszym rzędzie skierowanych przeciwko Polsce. Oto na I-ym Kongresie przedstawiciele Litwinów, Białorusinów i Ukraińców z Polski występując z żądaniem dopuszczenia pod obrady Kongresu dyskusji na temat samookreślenia

narodów, kwestionując w ten sposób obecne granice Rzeczypospolitej Polskiej. Tak samo na IV-ym Kongresie w roku 1928 Ukraińcy w oświadczeniu prezesa Undowców, pos. Dymitra Lewickiego stwierdzili, że nie uznają obecnych granic Rzeczypospolitej i że, wchodząc do Kongresu (w tym roku bowiem dopiero do Kongresu definitywnie wstąpił), nie wyrzekają się swoich dążeń irredentystycznych.

Działalność Wydziału Wykonawczego Kongresów, ujawniająca się w rozmaitych artykułach, oświadczeniach i t. p. jego członków, ale przede wszystkim w kampanii prasowo-propagandowej, prowadzonej przy pomocy wydawanego przez Wydział w języku niemieckim komunikatu prasowego, utrzymane w tonie wybitnie antypolskim, świadczy w sposób najpełniej niewątpliwie, że Kongresy są imprezami niemieckimi, sprzyjającymi rewizjonistycznym celom niemieckim, stojącymi na jednostronnym stanowisku niemieckiej ideologii mniejszościowej.

Nic też dziwnego, że po kilku latach owocnej walki z takim charakterem Kongresów, poważna grupa mniejszości narodowych, z polskimi mniejszościami na czele, nie chcąc wspomagać swą obecnością i współdziałaniem tej szkodliwej dla pokoju europejskiego instytucji, z Kongresu wystąpiła w r. 1927. Ale o tem w następnej korespondencji.

Konstanty Jezierański

Reklama zbankrutowanej firmy

Przed kilkoma tygodniami ukazał się zbiór artykułów Romana Dmowskiego, w rozmaitym czasie ogłoszonych, pod wspólnym tytułem „Świat powojenny i Polska”. Od tego czasu prasa endecka nie może wyjść z podziwu dla mądrości swego mistrza i wodza. Wprawdzie artykuły, zebrane obecnie w wydaniu książkowym, drukowane były w endeckiej prasie codziennej już dawno, niektóre przed kilkoma nawet laty i nie wzbudzały wówczas szczególnego zainteresowania. Ale młodszy od R. Dmowskiego publicyści obozu endeckiego teraz dopiero ulegli olśnieniu, gdy artykuły te ukazały się w zbiorze książkowym. Zachłystują się poprosu z zachwytem, jedni powołują się na drugich, przyświadcza sobie nawzajem w zgodnym chórze, że R. Dmowski jest genialnym fenomenem umysłowości polskiej, a jego artykuły — niebywałą w dziejach świata współczesnego rewelacją. Zapominają tylko panegirycy R. Dmowskiego, że jest on nie tylko publicystą, ale i politykiem. Sprawdzianem tedy wszystkiego, co Roman Dmowski pisze, jest to, co Roman Dmowski czyni jako polityk i polityka tej wynik. Chwalcy R. Dmowskiego powiedzą, oczywiście, że wynik działalności jego jako polityka jest świetny, wskazują na Traktat Wersalski i na podpis wodza endeckiej pod tym historycznym dokumentem. Według ideologii endeckiej, Traktat Wersalski stworzył Polskę niepodległą. Tedy nie kto inny, tylko właśnie Roman Dmowski jest twórcą niepodległej Polski. Tak usiłuje, przy każdej zdarzonej okazji, prasa endecka przedstawić dzieje ostatnich lat i odzyskanie Polski niepodległej.

Jest to jednak przedstawienie rzeczy, obliczone na zbytnią ignorancję i prostoduszność czytelników.

Jasne jest bowiem, że każdy traktat międzynarodowy, choćby na najgrubszym spisanym pergaminie, jest i pozostaje tylko „świszkiem papieru”, jeśli nie stoją poza nim żywe siły, zdolne do wypełnienia go treścią i do ewentualnej obrony jego papierowych przepisów. Traktat Wersalski przyznał istnienie niepodległej Polski i wytknął jej granice zachodnie, obciążając je odrazu dwoma plebiscytami i chorobliwym dziwotworem „wolnego miasta Gdańska”. Ale klauzule tego Traktatu mogły stać się żywym ciałem wtedy tylko, gdy na ich straży stanął oręż polski w ręku tych, którzy dla idei niepodległości pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego krwawili się przez cały czas Wielkiej Wojny i którzy za Jego idąc wola stworzyli Armię Polską właśnie tutaj, w Polsce, natychmiast po wyrzuceniu okupantów Bez tego czynu nie byłoby Polski, żaden traktat najbardziej wersalski i żaden pod nim napis najbardziej dmowski niebyłby tu nie pomógł.

W dodatku, Traktat Wersalski i jego umowy [następce

stwarzały Polskę jako dzieło polowiczne, do życia właściwie niezdolne: dawały Polsce granicę wątpliwą na Zachodzie, granicę krzywdzącą — na południu (rozstrzygnięcie na rzecz Czechów niedosłego plebiscytu Cieszyńskiego) i pozostawiały w zawieszeniu granicę Polski na północy, na wschodzie i na południowym wschodzie. Słowem Polska, jak ją zbudował Traktat Wersalski, nie mogła istnieć, gdyby papierowe jego uchwały nie były wypełnione krwią i wysiłkiem wyemlnym Narodu Polskiego pod Twórcą Orężnego Czynu Polskiego — Józefem Piłsudskim. Dopiero rok 1920 ty i piorunujące zwycięstwo nasze nad bolszewikami zdecydowało ostatecznie o istnieniu Polski niepodległej i dało Jej zadatki bytu mocarstwowego. Tego nie rozumie i nie rozumiał nigdy Roman Dmowski.

Wszelki poryw orężny Narodu Polskiego ku wolności jest dla R. Dmowskiego wstrętny i godny potępienia. Potępia on powstania polskie jako czyny „bezmysłne i bezplanowe”; snuje w dalszym ciągu spór „orientacyjny” na tle czynu zbrojnego Legionów J. Piłsudskiego. Rok 1920 to dla R. Dmowskiego tylko nieudana „wyprawa kijowska”, która, jego zdaniem, całkowicie usprawiedliwia i rozgryza najład bolszewicki na Polskę. O zwycięstwie polskim nad armją bolszewicką R. Dmowski potrafił nie zająknąć się ani jednym słowem. Jest to najlepsza miara wartości wszystkich jego wywodów publicystycznych. Zarazem cały stosunek R. Dmowskiego do Czynu Polskiego objaśnia nam powody politycznego bankructwa jego i całego obozu, który obecnie wysiłkami reklamy prasowej usiłuje podreparować firmę swego wodza.

Nic to nie pomoże.

Właśnie fałszywa ocena zwyciężczych sił Narodu, jakiej tyle dowodów złożył R. Dmowski jako polityk, budzi nieufność do wszelkich jego wywodów publicystycznych, choćby na mocnym pozornie gruncie logiki zbudowanym. Bo w polityce niedość być logikiem, trzeba być przede wszystkim — psychologiem, i to w zakresie najtrudniejszym, w zakresie znajomości psychologii mas zbiorowych — swoich i obcych. R. Dmowski nigdy psychologiem nie był, czego mamy liczne dowody w przeszłej jego działalności, zwłaszcza w polityce jego w stosunku do Rosji. Zagadnienie to wysuwa on i obecnie na czoło swego zbioru artykułów.

Ale właśnie przeszłość polityczna R. Dmowskiego jaknajmniej uprawnia go do występowania w roli eksperta w sprawie stosunku do Polski Rosji.

Węgry w hołdzie Polakowi poległemu za wolność Węgier

BUDAPEST, Pat. W dniu dzisiejszym odbyła się w Kőbánya uroczystość odsłonięcia na murze kościoła polskiego tablicy ku czci Feliksa Sławskiego, krawca, żołnierza Polaka, który walczył o niepodległość Węgier, został rozstrzelany przez Austriaków w 1849 r. Tablicę ufundowało społeczeństwo węgierskie z inicjatywy prezesa Związku Legionistów na Węgrzech Miklosyego. Uroczystość poprzedziła msza święta, poczem w obecności posła polskiego dr. Łepkowskiego w otoczeniu personelu poselstwa i konsulatu, przedstawicieli ministerstwa Honwedów, miasta, delegacji cechów ze szlarami, członków związku legionistów dokonano po odegraniu węgierskiego hymnu narodowego oraz po przemówieniu okolicznościowym posła do par-

lamentu Mullera, odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci męczennika za wolność. Po odegraniu „Boże coś Polskę”, przyjął płytę w imieniu miasta delegat miejski, poczem wygłosił przemówienie delegat krakowski cechu krawieckiego p. Stankiewicz, delegat budapeszteński cechu krawieckiego, prezes stowarzyszenia Polaków na Węgrzech dr. Bartel i przedstawiciel miasta. Następnie dokonano dekoracji tablicy wieńcami od ministerstwa Honwedów, miasta, cechu krakowskiego, stowarzyszenia polsko-węgierskiego i legionistów węgierskich, poczem zebrani udali się poprzedzani orkiestrami do kasynej miejskiej w Kőbánya, gdzie odbył się uroczysty bankiet.

Składajcie ofiary
na Sałę Sierot!

W sprawie Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

W dniu 25 sierpnia 1931 r. upływie dwadzieścia pięć lat od chwili zgonu Hieronima Łopacińskiego.

Zdawałoby się, że wielki Jego czyn kulturalny, stworzona przez niego Biblioteka, stanie się dla mieszkańców Lublina przedmiotem szczególniejszej troskliwości, umiłowaną krynicą życia intelektualnego.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

LONDYN. Pat. 29 ciu pozostałych przy życiu członków załogi łodzi podwodnej „Posejdon” wyładowało dzisiaj w Londynie. W porcie oczekiwały ich rodziny, znajomi oraz tłumy publiczności.

LILLE. Pat. Na drodze z Valenciennes do Longueville dwaj młodzi robotnicy polscy, Leon Rus i Emil Zamarek, jadący na motocyklu, wpadli na zakręcie drogi pod samochód. Zamarek zginął na miejscu, zaś Rusa przewieziono do szpitala w stanie groźnym.

BUDAPESZT. Pat. Wczoraj szalał nad Węgrami orkan. W okolicy Pápa grad pokrył ziemię na 10 cm. grubą powłoką lodową. Wiatr pożywał dachy i powyrwał drzewa z korzeniami. W okolicy Gopron zostały zniszczone wskutek gradu zbiory w winnicach i sadach.

OVIEDO. Pat. Aresztowano tu 4-ch osobników, schwytych na gorącym uczynku sobotażu linii telefonicznych. Przy aresztowanych znaleziono większą liczbę nabożów dynamitowych.

BERLIN. Pat. Na przedmieściu berlińskim Standawa natrafiono na ślad bestjałskiego mord, dokonanego na młodej kobiecie. Jeden z robotników wyciągnął z Sprewy paczkę mocno obwiązaną sznurem, w którym znajdowała się głowa młodej dziewczyny. Lekarz sądowy orzekł, iż głowa została odrąbana tuporem od tułowia i że leżała już w wodzie kilka tygodni. Twarz zabitej zniekształcona jest szeregiem ciosów, zadanych łepem narzędziem. Wdrożone natychmiastowe dochodzenie rozpoczęło nad przeszukiwaniem koryta rzeki i pomocnych kanałów.

NOWY JORK. Pat. W ciągu dnia wczorajszego w Nowym Jorku rozegrały się liczne walki z bandytami, w trakcie których wielu bandytów zostało zabitych, lub rannych. Najgroźniejsze spotkanie bandytów z policją miało miejsce po południu w północnej części miasta. W utarczce tej zginęło kilku bandytów, a wielu jest rannych. Policja poniosła również straty. Zabity jest jeden policjant, 12 jest rannych. Prócz tego rannych jest 3 przechodniów. W 2 innych spotkaniach z bandytami zabitych zostało 2 bandytów. Podczas strzelaniny wielu policjantów i przechodniów zostało rannych.

NOWY JORK. Pat. Agenci prohibicyjni wykryli ukrytą za ścianą budynku w pobliżu głównego urzędu prohibicyjnego wielką potajemną destylarnię, której wartość oceniona jest zgórą na milion dolarów. Na miejscu znaleziono 16,000 gallonów alkoholu.

NOWY JORK. Pat. Pola Negri, która zachorowała na ostre zapalenie ślepej kiszki, została przewieziona do szpitala Santa Monica w Kalifornii. Lekarze uważają, iż stan chorej jest bardzo ciężki. Chorej nie wolno odwiedzać.

Książnica, licząca 50 zgórą tysięcy tomów i więcej niż tysiąc manuskryptów, to skarb, którego nie wolno bezkarnie zaprzepaścić. Biblioteka Publiczna im. Łopacińskiego przetrwała najcięższe lata okupacji i trudny okres wznoszenia żądań własnej państwowości, przetrwała dzięki ofiarom ści jednostek i na dery wydatnej pomocy ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Zarządu miasta Lublina. Przeżyliśmy dziś znów ciężki okres gospodarczy, źródła dochodu, zasłki władz z konieczności są mniej obfite, niekiedy wręcz zawiodą, ale właśnie tem mniej możemy się czuć wolni od obowiązku ocalenia nieodzownej dla życia kulturalnego w Lublinie instytucji. Aby to osiągnąć, nie potrzeba wcale wysiłków heroiczych, wystarczy zdobyć się na to, ażeby zostać członkiem Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego innymi słowy zapłacić, choćby ratami, 12 zł. (dwanaście zł.) rocznie. Lublin liczy przeszło sto tysięcy mieszkańców. Wśród nich jakże liczne jest grono tych, co wiedzę i stanowisko społeczne zawdzięczają wykształceniu którego zasadnym czynnikiem była i jest książka. Niechże właśnie oni nie dopuszczą do ruiny i zaniku tej pięknej Biblioteki. Jest rzeczą trudną do wiary, a jednak zupełnie prawdziwą, że w stu tysięcznym Lublinie jest tylko 139 (stu trzydziestu dziewięciu) członków rzeczywistych Biblioteki im. Łopacińskiego, w tem: lekarzy 22, inżynierów 3, księży 13, nauczycieli 29, ziemian 12, prawników 12, profesorów uniwersytetu 7, przemysłowców 9, studentów Uniwersytetu Lubelskiego 5, urzędników 11, wojskowych 2, różnych 14.

Budowa gmachu Państwowego Gimnazjum im. Staszica w Lublinie

W najbliższych dniach rozpocznie się budowa gmachu państwowego gimnazjum im. Staszica w Lublinie. Przetarg na budowę został już ogłoszony przez Komitet Budowy gmachu i, jak sądzić należy, wywoła duże zainteresowanie wśród przedsiębiorców. Zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. Komitet Budowy składa się z p. dyr. Mowiewskiego, jako przewodniczącego oraz p. komisarza miasta Lublina Piechoty, p. inż. Milewskiego, delegata Dyrekcji Robót Publicznych, p. maj. Lorenza i p. prof. Krechowicza, kierownictwo robót, związanych z budową gmachu objął p. inż. Krauze.

Rozpoczęcie budowy gmachu dla państwowego gimnazjum im. Staszica należy powitać jako fakt bardzo ważny i doniosły dla Lublina.

Jest to pierwszorzędnego znaczenia sukces Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Przedewszystkiem dlatego, że gdzie jak gdzie, lecz właśnie szczególnie w Lublinie daje się odczuwać nadzwyczajnie silnie brak gmachów szkolnych i wybudowanie jednego nowego gmachu wypełnia częściowo tę popoławą lukę szkolnictwa lubelskiego.

Pozatem jest to fakt bardzo doniosły z punktu widzenia społecznego i państwowego, a to z tego względu, że budowa gmachu gimnazjum im. Staszica umożliwia zatrudnienie bezrobotnych i przyczyni się znacznie

czyżby na cały Lublin jedynie 139 osób uznawało potrzebę istnienia Biblioteki Publicznej, dla reszty zaś byłoby to luksus nie na czasie?

Biblioteka ta stale zaspakaja potrzeby umysłowe naszej młodzieży lubelskiej; średnio osiemdziesiąt osób przeważnie studentów i uczniów codziennie korzysta z zasobów bibliotecznych, znajdując w nich nieodzowną pomoc dla studiów i do nauki szkolnej. Biblioteka im. Łopacińskiego jest nadto ceniona i znana w sferach naukowych całej Polski z powodu posiadanych przez nią rzadkich druków i rękopisów.

Niewątpliwie i u nas prędzej czy później wejdzie w życie ustawa biblioteczna, zapewniająca bibliotekom stałą pomoc finansową od gminy i Państwa; ustawy takie obowiązują już dziś w innych krajach, np. w Czechosłowacji już od roku 1919, w Bułgarii od roku 1920, w Danii od r. 1920, w Belgii od r. 1921, w Estonii od r. 1924, w Finlandii od r. 1927, ale opóźnienie takiej ustawy w naszym państwie nie upoważnia nas do tego, abyśmy pozwolili na zanik Biblioteki, która istniała już i rozwijała się przed ćwierć wiekiem. Gdybyśmy ją zaprzepaścili, okrylibyśmy się sromotą w pamięci przyszłych pokoleń.

Spieszmy więc z pomocą, zapisujemy się na członków Towarzystwa Biblioteki im. Łopacińskiego, wpłacamy bodaj 3 złote kwartalnie, ale zrobimy to wszyscy, którzy radzi zaliczamy się do inteligencji, którzy poczuwamy się do praw i obowiązków kultury duchowej.

Drobną wczorajszą ofiarą ocalimy od zagłady bezcenny skarb Lublina.

Komitet

do zmniejszenia bezrobocia w mieście.

Pod pręgierz opinii publicznej

W artykule pod tyt. „Niemoralna eksmisja” z dnia 22 b. m. poruszyliśmy sprawę eksmisji z domu katedralnego schorowanej staruszki, wdowy po kościelnym. Poruszyliśmy ją publicznie stając w obronie wdowy i moralnych praw jej do mieszkania, oraz moralnych zasad, które winny być przestrzegane przez kapłana.

Dziś wiemy, że najlepsze intencje nasze nie odniosły niestety żadnego skutku. Głos nasz był ewangelicznym głosem wołającego na puszczy. Schorowaną staruszkę w sobotę wyrzucano na bruk. Są krzywdy, które jak powiada Wiktor Hugo w „Nędznikach” nawet umarliom otwierają oczy... Ksiądz kanonik Jankowski może być naprawdę dumny z tego samarytańskiego czynu w stosunku do bliźniego w Chrystusie. Prawo stało się zaś dość — wyrok został wykonany. Ze jedna krzywdą więcej, wolała o pomstę do Boga, poszła w świat, cóż to może kogo obchodzić. Zaprawdę zbyt wielką przepaść tworzy niekiedy życie między nauczaniem po kościołach o miłości bliźniego, a taką bezlitosną rzeczywistością, urągającą ewangelicznemu nauczaniu, jak ten gorszący fakt wyrzucenia staruszki na bruk.

Zaprawdę pies na barłogu może

Z życia B. B. W. R. w Tomaszowie Lubelskim

(Korespondencja własna).

W pierwszych dniach sierpnia b. r. odbyła się w Tomaszowie Lub. konferencja delegatów B. B. W. R. z powiatu tomaszowskiego z udziałem p. senatora Ehrenkreutz-prezesa grupy regionalnej Posłów i Senatorów województwa lubelskiego oraz Kierownika Wojewódzkiego Sekretariatu B. B. W. R. p. Bońkowskiego.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele: Duchowieństwa, nauczycielstwa, większych posiadłości ziemskich, drobnych rolników, urzędników państw. i komunalnych, Związku Oficerów i Podof. Rezerwy, Zw. Legionistów, Peowików, Zw. Młodzieży Wiejskiej oraz prezesa gminy żydowskiej.

Pana Senatora oraz delegatów powitał w imieniu Rady Powiatowej B. B. W. R. wiceprezes p. B. Denten, poczem scharakteryzował obecną sytuację polityczną na terenie powiatu oraz dotychczasową pracę Sekretariatu Powiatowego.

Następnie p. senator Ehrenkreutz przedstawił zebranym plan pracy grupy parlamentarnej oraz zapewnił, że Senatorowie i Posłowie z B. B. W. R. rozumieją ciężkie położenie kraju i że pracują nad sposobem złagodzenia kryzysu gospodarczego a króry będziemy w stanie przezwyciężyć ale przy zgodzie i w jedności. Wyjaśniał również p.

Senator, że wszelkie redukcje przeprowadzane obecnie przez Rząd są koniecznością państwową. Na pytania delegatów w sprawie pożyczek dla drobnych rolników oraz dotyczących życia gospodarczego, dawał p. Senator wyjaśniające odpowiedzi.

Przyjazd p. Senatora do Tomaszowa i konferencja z przedstawicielami miały na celu nawiązanie bliższego kontaktu z tutejszym społeczeństwem i prowadzenia dalszej pracy na terenie w myśl wskazań duchowego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Za życzliwy stosunek oraz za treściwe przemówienie i dodanie ducha do dalszej i wytrwałej pracy, zebrani nagrodzili p. Senatora oklaskami.

Po przemówieniu p. Senatora zabrał głos p. B. Denten, dziękując w gorących słowach p. Senatorowi za przybycie do Tomaszowa i podzielenia się tak cennymi wiadomościami.

Poszukuje się
EKSPEDIENTKI I EKSPEDIENTÓW
ORAZ KASJERKĘ I CHŁOPCA
do posyłek
złożyć się firma „BATA”
Krak.-Przedmieście Nr. 40. 821

Wstrząsające samobójstwo żony dozorczy domu

Czworo drobnych dzieci pozostało bez matki.

W dniu wczorajszym około godziny 8-jej rano rozegrała się niezwykle tragedia ofiarą której padła 40-to letnia Marja Nowacka-Staszica 12, żona dozorczy domków przy ulicy Wieniawskiej 3.

Nowacka będąca matką 4-ch córeczek z których najmłodsza ma zaledwie rok, była kobietą spokojną i pracowitą lecz niezwykle wrażliwą. Otóż w dniu wczorajszym po przykrych rozmowach z mężem Nowacka udała się z mieszkania przy ul. Staszica na teren pracy męża t. j. na

ulicę Wieniawską 3 i tam wypiszą większą ilość kwasu karbolowego padła na ziemię wijąc się w boleściach śmiertelnych. Przerazeni jej krzykami mieszkańcy domu zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, które nieszczęśliwą kobietę w stanie beznadziejnym przewiozło do szpitala Szarytek gdzie zakończyła życie nie odzyskawszy przytomności.

Wstrząsające to samobójstwo nieszczęśliwej kobiety w całym mieście wywarło duże wrażenie.

spokojnie zdechnąć w domu, którego wiernie strzegł, a człowiek z domu kościelnego, musi iść na ostatnie chwile życia na ulicę, by umierać gorzej od psa. Hańba. Eksmisja ta, to nienotowany w Lublinie, skandal. To, co się stało — stać się nie powinno! Mimo całego szacunku dla Prawa, stać się nie powinno w imię Moralności. Nam to mówi sumienie, które jest ostatecznym sędzią prawa i czynów ludzkich. Poruszyliśmy tę sprawę publicznie, wierząc, że motyw moralny i etyczny weźmie górę, nad motywem prawnym. Mniemaliśmy, że słuszność, jeśli nie sprawiedliwość, a nadewszystko zaś owa głosząca miłość bliźniego obowiązująca każdego chrześcijanina, a kapłana w szczególności weźmie górę nad martwą literą prawa.

Przeliczyliśmy się w naszych pobudkach i w wierze w szczerść głoszonych zasad przez sługę Bożego.

Raz jeszcze okazało się, że słowa litości i miłosierdzia chrześcijańskiego bywają na ustach w czasie kazań świątecznych, a nie w sercu i uczynkach w życiu.

Niestety zbyt bolesną prawdą jest werseł prawniczy „summa ius, summa iniuria”, jeśli nie

opiera się prawo o serce i sumienie człowieka. Ta skandaliczna i urągająca uczuciom ludzkości i przyzwoitości publicznej eksmisja odbije się szerokim echem w opinii publicznej.

Gorszący ten fakt zakłóca do umysłów i zapyta:

— Któż ostatecznie ma mieć litość nad niedolą ludzką — jeśli nie ma jej ksiądz i kanonik?

Któż ma być względny i czuły dla biedoty jeśli głuchy i bezwzględny Szylock, jest kapłan? Któż ma się liczyć ze skrupułami, z sumieniem, z tem co wolno, a czego nie wolno, jeśli z niczem się nie liczy sługa Boży?

To „wykonanie prawa” przez księdza kanonika Jankowskiego stało się „szykanowaniem” prawa” i dlatego jest niemoralne i gorszące. Jego traktowanie staruszki — to znęcanie się i pastwienie nad bezbronną kobietą.

Najwyższy czas, aby tą sprawą zajęła się opinia publiczna. Zaprawdę można ze smutkiem powtórzyć za Cyceronem: „O czas, o ludzi!”

Jur.
Od Redakcji: Staruszka jak zdołaliśmy sprawdzić leży chora na korytarzu III piętra w domu katedralnym. Pozbawiona dachu i strawy przeżywa swoją tragedję pod bokiem ks. kanonika Jankowskiego.

KRONIKA MIEJSKA

SIERPIEŃ

25

Wtorek

Wschód s. g. 4:34

Zachód s. g. 18:41

Dziś Ludwika

Intro N.M.P. Jasnog

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z wtorku na środek dyżurują: Apteka Semadeniego i S-ki ul. Rynek 2, apteka Barszczewskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. 45 i apteka Kotowskiego i S-ki, przy ul. Lubartowskiej 27.

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO” — „Indyjski grobowiec”
„APOLLO” — „Czar tanga”
„ITALIA” — „Parada żołnierzyków”
„UCIECHA” — „Zew morza”
„VENUS” — „Na froncie nie nowego”

Sprostowanie. W sprawozdaniu z kolonii szkół średnich podałem mylnie, że uczennice Państw. Gimn. Unji były na kolonii pod Puławami. Kolonia uczenia Gimnazjum im. Unji urządzona była we wsi Krynica.

Zarząd Stowarzyszenia Techników Województwa Lubelskiego podaje do wiadomości, że siedziba Stowarzyszenia została przeniesiona do własnego nowego lokalu przy ul. Szopena № 8.

Impreza w Nałęczowie. Sekcja Imprez i Dochodów Niestalych przy Instyt. O. K. St. Zeromskiego przygotowuje na dzień 30 sierpnia r. b. wielką imprezę w Nałęczowie, na którą złożą się: zabawa urozmaicona atrakcjami w postaci „Rewji”, przedstawienia i charakterystycznych tańców w kostiumach. Pragnący wziąć udział w wycieczce winni zapisać się i opłacić składkę w wysokości zł. 4.50 w sekretariacie u obyw. M. Woźniakówny. Składka obejmuje koszt przejazdu, herbatę oraz wejście na imprezę. Zwyność należy wziąć ze sobą. Podczas zabawy odbędzie się konkurs tańców. Uprasza się o składanie nagród dla uczestników konkursu.

Nieprzytomna kobieta. W niedzielę po południu wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ulicę Podwał gdzie na chodniku leżała zemdlna kobieta. Po udzieleniu jej pomocy okazało się że jest to niejaka Bronisława Wojciechowska lat 38 zamieszkała na Kalinowszczyźnie. Nieszczęśliwą odwieziono do domu.

Półtorny rynszok. W Alejach Racławickich obok budynków zajmowanych przez Kompanję Szlabową istnieje bardzo głęboki rynszok, niewybrukowany — oraz nigdy nieprzemiatany. Rynszok ten jest b. niebezpieczny dla przechodniów a woli która się z niego wydobywa zatrąwa wokół powietrze. Można tak odpowiednio czynniki zainteresowały się sprawą tej kaluzji.

Spadł z roweru i poltuki się dotknął. Pan Antoni Mirowski lat 26 Bychawska 41 jadąc na rowerze bez numeru chciał wyminąć policjanta stojącego na posterunku, ten jednak zauważył to i wezwał cyklistę do zatrzymania się. Pan Antoni jednak nacisnął mocniej pedały w zamiarze dania „demba”, policjant jednak zdążył chwycić rower a pan Antoni wskutek gwałtownego zatrzymania spadł z roweru na bruk doznając bolesnych potłuceń. Nieszczęśliwca opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Ryśka z Janiną zatrwały się tempertyną. Panna Ryśka Grynbau lat 19 zamieszkała przy ulicy Czechowskiej 15 zaprosiła do siebie swą serdeczną przyjaciółkę Janinę M. Zaproszenie to miało na celu „oblanie” pewnej

sprawy. Kiedy już koleżanki znalazły się w mieszkaniu Ryśki, natychmiast na stole zjawia się buteleczka oraz zakąska. Nalano duże kieliszki. Pijmy — powiedziała Ryśka i pierwsza dając przykład koleżance, przyłożyła kieliszek do ust, jednym tchem wysączając jego zawartość. W tej samej chwili nieszczęśliwa Ryśka wydała głośny okrzyk bólu i poczęła się dusić, wreszcie upadła na ziemię. Przerazona koleżanka wezwała na pomoc sąsiadów. Ryśkę wsadzoną do dożki i przewieziono na stację Pogotowia Ratunkowego gdzie jej lekarz przeplukał żąłdek okazało się, że miast wódki, Ryśka nalala do kieliszków terpentynę.

Berek dostał kamieniem w głowę. Na Kalinowszczyźnie, przy ulicy Towarowej „bawiła” się grupa chłopców w „wojną” zabawa ta polegała na tym, że dwie partie chłopców obrzucały się wzajemnie kamieniami. Jeden z kamieni rzuconych ze strony „bolszewickiej” trafił w głowę 12 letniego Berka Grynca Towarowa 15, raniąc go b. boleśnie. Ofierze „wojny” pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Łisłonoż spadł ze schodów. Pan Franciszek Piotrowski zamieszkały przy ulicy Królewskiej 5 w niedzielę wieczorem zastępując przyjaciela udał się z depresją do domu przy ul. Królewskiej 8. Pech chciał że schody w tym domu są marnie oświetlone oraz brudno utrzymane, wskutek czego pan Franciszek potknął się i upadł tak nieszczęśliwie że doznał silnej kontuzji prawej ręki. W cierpieniu ułożył mu Pogotowie Ratunkowe.

RADJO-PROGRAM

Na środę 26 sierpnia

WARSZAWA

- 11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05. Program na dzień bież.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
14.50. Komunikat gospodarczy.
15.45. „Wśród książek”.
15.45. Kom. harc. skł.
16.15. Feljeton.
16.30. Koncert dla dzieci.
16.45. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków.
16.50. Radjokronika.
17.15. Muzyka z płyt gramof.
17.35. Odczyt z Krakowa.
18.00. Muzyka lekka.
19.20. Płyty gramof.
19.40. Skrzynka poczt. roln.
19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
20.00. Prasowy Dz. Radj.
20.10. Komunikat sportowy I.
20.15. Koncert muzyki romantycznej z Doliny Szawajarskiej.
21.00. Kwadrans liter.
21.15. Teper. Warsz. Teatr. Miejsk.
21.20. D. c. koncertu.
22.00. Feljeton.
22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20. Kom. meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sport. II i polic.
22.25. Program na dzień nast.
22.30—24.00. Muzyka lekka i tanecz.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Mecze w Lublinie

Rozegrany w sobotę mecz towarzyski Unja—Hapoel dał wynik 11:0 dla Unji.

W niedzielę gościła w Lublinie C. klasowa Makabi z Puław która w meczu towarzyskim

Polska pokonana przez Rumunję 2:3

W niedzielę na boisku Legii w Warszawie wobec 15.000 widzów rozegrany został między państwowy mecz Polska — Rumunja w piłce nożnej. Po za-

Prasa Jugosłowiańska o stosunkach polsko-jugosłowiańskich

BIAŁOGRÓD, Pat. „Prawda” ogłosiła wielki artykuł p. l. „Gospodarczy obraz Polski”, w którym daje pozytywną syntezę stanu gospodarczego Polski, mówi o jej bogactwach naturalnych, o jej wielkim przemyśle i rolnictwie, o organizacji eksportu i wreszcie — przechodząc do

Nr. 112.

Urzędowa cedula gieldy zbożowej i fowarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 24 sierpnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.). Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

	Obrót tonu
Zyto dworskie	20.50
Zyto zbiorkowe	20.00
Pszonica dworska stara	22.00
nowa	21.00
Pszonica zbiorkowa	21.00
Jęczmień na kaszę	17.00
Jęczmień browarniany	17.00
Owies jednolity	19.00
Owies zbiorkowy	19.00
Mąka żytnia typowa	33.00
Mąka żytnia razowa	26.00
Mąka pszenna 40 proc.	43.00
Mąka pszenna 65 proc.	39.00
Otręby żytnie	13.00
Otręby pszenne grube	13.00
Otręby pszenne miłkie	13.00
Groch „Wiktoria”	—
Groch „Polger”	—
Rzepak zimowy	31.00
Lubin niebieski	—
Siód	—
Koniczyna biała	275.—350.—
Siano nieprasowane	4.—5.—
Siano nieprasowane	8.—9.—

Ceny orientacyjne wyprzedkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Obroły małe.
Podaż zboża mała.
Tendencja spokojna.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

Urodzeni pod znakiem PANNY w dniu 23 sierpnia, posiadają charakter NIEZADAWALNIJACY, są zmienni, niezdecydowani, odczuwają niechęć i apatię do życia, mają słaby rozwój władz duchowych, cechuje ich ciekawość i lubią zmiany, interesują się różnymi zagadnieniami, chętnie badają tajemnice, przenikają ich treść i mają upodobanie literacko-dziennikarskie. Aby osiągnąć cel pożądaną będą musieli przezwyciężyć wiele przeciwności i wrogów. Powinno nie przejmować się chwilowym niepowodzeniem a pokładać wiarę w jasniejszą przyszłość, dzięki czemu w dalszym życiu będą mieli możliwość zrobienia kariery. Należy więcej troszczyć się o zabezpieczenie swojej i rodziny przyszłości, nie ulegać wpływom płci odmiennej i uniknąć złego otoczenia.

Urodzeni pod wpływem PANNY — skłonni są do zapalenia migdałów, obrzęknięcia gruczołów i przeziębienia gardła. Unikaj powłok zimnych napojów.

Dla urodzonych 24 sierpnia, szczęśliwy miesiąc marzec, daty dnia 1, 15, 25, 31, kolor biały z niebieskim, jako amulet-talizman CHRYZOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 161515—19.

stosunków wzajemnych między Polską i Jugosławią — pisze m. in.: „Wymiana produktów, surowców i fabrykatów, to najlepszy sposób, by podnieść nasze dwa kraje pod względem gospodarczym. Czego nie posiada polak, tego mu dostarczy jego brat jugosłowianin, a jugosłowianinowi da on to, czego jego kraj niema i nie produkuje. Polska i Jugosławią powinny stworzyć jedną kooperatywną gospodarczą i kulturalną. Tem, czem były kiedyś na polu walki, powinny być teraz na polu gospodarczo-kulturalnym. Zwalczyły wszak swych ciemiężców, zaborców i uzurpatorów.”

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

BĘDZIN, Pat. Wczoraj przedpołudniem policja tutejsza aresztowała studenta Eugenjusza Witwińskiego, obłąkanego, który onegdaj w szpitalu dla umysłowo chorych w Lublicu zamordował pielęgniarza. Witwiński, mający jeszcze szereg innych zbrodni na sumieniu odstawiony został do dyspozycji władz śledczych.

RÓWNE, Pat. Jak obliczono, ostatnia burza gradowa w powiecie rówieńskim zniszczyła plony na przestrzeni 3400 ha. Władze miejscowe w najbliższym czasie przystąpią do zorganizowania pomocy dla poszkodowanych.

Zbrodnicze postrzelenie Łasia w Dominowie

Onegdajszego wieczoru w majątku Dominów pod Lublinem odbywało się zakończenie zniw czyli t. zw. dożynki. Oczywiście że w czasie dożynek pito i tańczono jak się patrzy. Wesoly nastrój zabawy nie pozwolił nawet przypuszczać że poleje się tam krew.

Jednak około północy wynikła między uczestnikami zabawy ostra awantura w czasie której

jeden z zabawowiczów wy dobył rewolwer i strzelił do niejakiego Wincentego Łasia lat 30 zamieszkałego w Wólce Abramowickiej raniąc go w ramię. Poszwanowanego przewieziono do Lublina gdzie na stacji Pogotowia Ratunkowego udzielono mu pierwszej pomocy. W sprawie tej dochodzenie prowadzi władze policyjne.

Zaginiony wodno-płatowiec wśród lodów północy

BERLIN, Pat. Prof. uniwersytetu lipskiego Weickmann ogłasza w prasie sensacyjną wiadomość, że na jednym z zdjęć fotograficznych, dokonanych z pokładu sterowca Hr. Zeppelin przez prof. Molczanowa z Leningradu w czasie przelotu nad południowo-wschodnimi obszarami Nowej Ziemi, odkrył on wodno-płatowiec, znajdujący się w sta-

nie nieszkodzonym. Dr. Weickmann i bawiący u niego w gościnie prof. Molczanow uważają za rzecz możliwą, że jest to samolot, na którym Amundsen wraz z pilotem francuskim Lamps podjęli swój tragiczny lot w poszukiwaniu ekspedycji Nobilego. Obaj uczeni zapowiadają dalsze rewelacje w tej sprawie.

Wielkie zamówienie dla zakładów Modrzejewskich

SOSNOWIEC, Pat. Modrzejewskie Zakłady Górniczo-Hutnicze otrzymały ostatnio znaczne zamówienia na akcesoria kolejowe. M. innymi zamówienia u

skutecznie Jugosławię. Wartość dokonanych zamówień sięga kilku milionów zł. W związku z tem Zakłady przyjęły obecnie pewną liczbę nowych robotników.

Pokłady rudy żelaznej na Polesiu

BRZEŚĆ n/Bugiem Pat. Sólty wsi Łokietnica pow. pińskiego doniósł władzom powiatowym, iż na gruntach tej wsi, a

zwłaszcza w wroczyisku Zaleskie, znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej.

Dyrekcja Gimnazjum Wydziału Powiatowego Sejmiku w Radzynie Podlaskim

z pełniami prawami szkół państwowych

zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29 i 31 sierpnia 1931 r. o godz. 9 rano. — Opłata za egzamin zł. 15.

Opłata za naukę 55 zł. miesięcznie, a za utrzymanie w internacie 68 zł. miesięcznie.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 1-go września b. r.

822

Dyrekcja Gimnazjum

DROBNE OGŁOSZENIA

Przyjmę na stancję dwie uczennice z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ul. Krak.-Przedmieście Nr. 70 m. 20.

PRZYJMĘ uczennicę (uczni) na stancję. Opieka troskliwa. Wiadomość w Administracji. 800

Uczni na stancję przyjmę, z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ul. Zgodna 3, II piętro (Bronowice).

POKÓJ do wynajęcia Narutowicza 22, m. 3, telefon 67. 823

Drobne ogłoszenia

10 groszy za wyraz!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuski 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Reklamów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

bez odnośnienia miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 38,75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2,75, z przesyłką pocztową złotych 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przeliczone 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 8 spacji). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawca nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.